

mienia i p. Konstanty Popiel, chcąc dać włościom możność pogłębienia wiedzy urządziło w Rzemieniu (w powiecie mieleckim) 30-dniowy kurs rolniczy. W kursie tym wzięło udział 36 rolników z ró-

wodrę, aż do stacji kolejowej. W pojęciach krakowskich obywateli utarło się przekonanie, że do tego wału sięga właściwe miasto, a za nim to już tylko przedmieścia. Kiedy jednak ustawa o Wiel-

kim Krakowie weszła w życie, rozpoczęło się, zresztą bardzo słuszne, zacieranie różnic między dawnym wewnętrznym miastem, a jego nowymi dzielnicami.

Wał kolejowy, który miał przedewszystkiem znaczenie strategiczne, z chwilą, gdy grunta fortyfikacyjne pod samem miastem zostały nabyte przez miasto, stracił swoją wartość. Zresztą był on poważną przeszkodą w zbliżeniu się i zespoleniu starych i nowych dzielnic Krakowa. To też miasto nabyło teren ten na własność i postanowiło połączyć „mały“ Kraków z Wielkim Krakowem, przeprowadzając w tym miejscu wielką ulicę, która biegnąc prawie równolegle do wewnętrznego pierścienia plant krakowskich, tworzyłaby rodzaj alei, albo drugich plant. Ulica ta projektowana jest o szerokości 50 m.

Przed kilkunastu dniami rozpoczęto roboty około usuwania wału kolejowego. Prowadzi je z ramienia magistratu krakowskiego inżynier Jul. Oleś, wykonuje zaś robotę firma krakowska J. Better i M. Flachna. Nadzór nad robotami z ramienia przedsiębiorstwa ma p. J. Sprung. Burzenie rozpoczęło w kilku miejscach odrazu. Ponieważ wał ten przedstawia wielką masę 113.000 m<sup>3</sup> ziemi, użyta ona będzie do zasypywania starych rowów fortecznych pod parkiem dr. Jordana i u wylotu ul. Karmelickiej pod t. zw. willami profesorów. Wał ziemny przecina osiem mostów z przyczółkami murowanymi, które zostaną także rozebrane.

Roboty postępują dość szybko naprzód, tak, iż wkrótce zniknie ta „zapora“, dzieląca nowe dzielnice podmiejskie miasta od jego środka.

Ilustracje nasze przedstawiają różne momenty robót, prowadzonych przy burzeniu wałów.



Ginący „mały“ Kraków: Przewóz ziemi kolejką konną z wału u wylotu ul. Karmelickiej.



Ginący „mały“ Kraków: Rozebrany most kolejowy u wylotu ulicy Łobzowskiej.



Ginący „mały“ Kraków: Wywożenie ziemi w wózkach pod park dra Jordana.

znych stron powiatu mieleckiego, a nauki na nim udzielali fachowi inspektorzy Zarządu głównego Kółek rolniczych, pp. Małczyński, Wąsowicz, Stamirowski, Wierzbicki, Haller i dr. Duleba, jak również pozyskani przez Zarząd fachowi prelegenci: ks. dr. Kopyciński z Gawłuszowic, dr. Wilhelm Kropaczek, lekarz powiatowy z Mielca, starszy lek. wet. Jan Skuciński z Rzeszowa, dr. T. Drozdowski z Mielca i Konstanty Popiel, sekretarz mieleckiego Zarządu powiatowego Kółek rolniczych z Rzemienia.

Kurs zakończył się egzaminem w obecności zaproszonych reprezentantów władz i licznych gości. Znakomite wyniki egzaminu dają rękojmię, iż Towarzystwo Kółek rolniczych nie poprzestanie w rozpoczętej pracy, lecz podobnych kursów urządzać będzie jak najwięcej.

Ilustracja nasza przedstawia grupę uczestników kursu z obecnymi na egzaminie przedstawicielami władz i gośćmi.

## Ginący „mały“ Kraków.

Do niedawna zewnętrznym, niejako fizycznym, symbolem rozdzielającym stary Kraków od nowego Wielkiego Krakowa, był wał kolejowy biegnący półkolem od Wisły, przez Czarną i Nową Wieś, Kro-



Ginący „mały“ Kraków: Rozkopywanie wału pod parkiem dra Jordana.